Rubel gazowy. Nowa światowa waluta rezerwowa

Rosyjski rubel ma się obecnie dobrze, odzyskał wartość sprzed sankcji i ma szansę stać się jedną z głównych walut wymiany towarowej.

Saddam, Kaddafi, Iran, Wenezuela – wszyscy oni próbowali, ale im się to nie udało. Rosja, to jednak zupełnie inny poziom. Piękno tego geopolityczno-ekonomicznego jujitsu, zastosowanego przez Moskwę polega na jego niezwykłej prostocie.

Co było do przewidzenia, dekret prezydenta Rosji Władimira Putina o nowych warunkach płatności za produkty energetyczne, został źle zrozumiany przez Zachód. Rząd rosyjski nie żąda bezpośredniej zapłaty za gaz w rublach. Moskwa chce, aby zapłata była dokonywana w wybranej walucie w rosyjskim Gazprombanku, a nie na koncie Gazpromu w jakiejkolwiek instytucji bankowej w zachodnich stolicach.

To kwintesencja wyrafinowania w stylu, „mniej znaczy więcej". Gazprombank będzie sprzedawał walutę obcą – dolary lub euro – zdeponowaną przez klientów na moskiewskiej giełdzie i przekazywał ją na różne rachunki w rublach w ramach Gazprombanku.

W praktyce oznacza to, że waluta obca powinna być wysyłana bezpośrednio do Rosji, a nie gromadzona w zagranicznym banku, gdzie łatwo może stać się zakładnikiem lub zostać zamrożona.

Wszystkie te transakcje powinny być odtąd przekazywane pod

jurysdykcję rosyjską – co eliminuje ryzyko przerwania lub całkowitego zablokowania płatności.

Nic więc dziwnego, że ubezwłasnowolniony aparat Unii Europejskiej (UE) – aktywnie zaangażowany w niszczenie własnych gospodarek narodowych w imię interesów Waszyngtonu – nie jest intelektualnie zdolny do zrozumienia złożonej kwestii wymiany euro na ruble.

Gazprom ułatwił zrozumienie sytuacji w piątek, wysyłając oficjalne zawiadomienia do swoich partnerów na Zachodzie i w Japonii.

Putin osobiście został zmuszony do pisemnego wyjaśnienia kanclerzowi Niemiec Olafowi Scholzowi, jak to wszystko działa.

To bardzo proste. Klienci otwierają konto w Gazprombanku w Rosji. Płatności dokonywane są w walucie obcej – dolarach lub euro – przeliczane na ruble zgodnie z aktualnym kursem wymiany i przekazywane na różne konta Gazpromu.

To 100 procentowa gwarancja, że Gazprom otrzyma zapłatę.

Stanowi to wyraźny kontrast wobec tego, do czego Stany Zjednoczone zmuszały Europejczyków: płacenia za rosyjski gaz na konta Gazpromu w Europie, które następnie byłyby natychmiast zamrażane. Konta te zostałyby odblokowane dopiero po zakończeniu operacji „Z”, czyli rosyjskich operacji wojskowych na Ukrainie.

Amerykanie chcą, by wojna trwała w nieskończoność, by Moskwa „ugrzęzła”, jakby to był Afganistan w latach 80. Surowo zabronili więc ukraińskiemu komikowi, na tle zielonego ekranu – na pewno nie w Kijowie – zaakceptowania jakiegokolwiek zawieszenia broni czy porozumienia pokojowego.

Konta Gazpromu w Europie byłyby więc nadal zamrożone.

Gdy Scholz wciąż próbował ogarnąć to, co oczywiste, jego ekonomiczne pachołki wpadły w szał, przedstawiając pomysł

nacjonalizacji spółek zależnych Gazpromu – Gazprom Germania i Wingas – na wypadek, gdyby Rosja postanowiła wstrzymać przesyły gazu.

To oczywiście niedorzeczność. Wygląda na to, jakby funkcjonariusze w Berlinie wierzyli, że spółki zależne Gazpromu produkują gaz ziemny w swoich centralnie ogrzewanych biurach w całych Niemczech.

Nowy mechanizm „rubel za gaz" w żaden sposób nie narusza istniejących kontraktów. Jednak, jak ostrzegł Putin, istniejące kontrakty mogą rzeczywiście zostać wstrzymane: „Jeśli takie [rublowe] płatności nie zostaną dokonane, uznamy to za niewykonanie zobowiązań przez nabywców ze wszystkimi tego konsekwencjami".

Rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow stanowczo stwierdził, że w obecnych, tragicznych okolicznościach mechanizm ten nie zostanie cofnięty. Nie oznacza to jednak, że przepływ gazu zostanie natychmiast odcięty. Płatności w rublach od „państw wrogich", czyli głównie USA, Kanady, Japonii i UE – będą oczekiwane w drugiej połowie kwietnia i na początku maja.

Dla przytłaczającej większości krajów Globalnego Południa sytuacja jest krystalicznie czysta. Oligarchia atlantycka odmawia zakupu rosyjskiego gazu niezbędnego dla funkcjonowania mieszkańców Europy, jednocześnie sprowadzając na nich toksyczną inflację.

Co jeszcze kryje się za rublem gazowym?

Mechanizm „gaz za ruble" – nazwijmy go Rubel gazowy – to tylko **pierwszy konkretny element budowy alternatywnego systemu finansowo-monetarnego**, powiązany z wieloma innymi mechanizmami: wymianą rubel – rupia, saudyjskim petrojunem, irańsko-rosyjskim mechanizmem obejścia SWIFT oraz najważniejszym z nich – projektem kompleksowego systemu finansowo-monetarnego, opracowanym przez Chińsko-Eurazjatycką Unię Gospodarczą (EAEU), której pierwszy projekt zostanie

przedstawiony w najbliższych dniach.

Wszystko to jest bezpośrednio związane z nagłym pojawieniem się rubla, jako nowej waluty rezerwowej, opartej na zasobach naturalnych.

Po przewidywalnej, początkowej fazie wyparcia, UE – a właściwie Niemcy – muszą stawić czoła rzeczywistości. Unia Europejska jest uzależniona od stałych dostaw rosyjskiego gazu (40 procent) i ropy (25 procent). Histeria związana z sankcjami wywołała już pierwsze konsekwencje.

Gaz ziemny zaspokaja 50 procent zapotrzebowania niemieckiego przemysłu chemicznego i farmaceutycznego. Nie ma realnego substytutu, czy to z Algierii, Norwegii, Kataru czy Turkmenistanu. Niemcy są potęgą przemysłową UE. Tylko rosyjski gaz jest w stanie zapewnić niemieckiej – i europejskiej – bazie przemysłowej nieprzerwane funkcjonowanie, i to po bardzo przystępnych cenach w przypadku kontraktów długoterminowych.

Zakłócenie tego układu prowadzi do przerażających turbulencji w całej UE i poza nią.

Nieoceniony Andrzej Martjanow podsumował to w ten sposób: „Tylko dwie rzeczy określają świat: realna gospodarka i siła militarna, która jest pochodną tej pierwszej. Wszystko inne to pochodne, ale nie można żyć z pochodnych”.

Amerykańskie kasyno turbo-kapitalistyczne wierzy we własną pochodną czyli „narrację”, która nie ma nic wspólnego z realną gospodarką. UE zostanie w końcu zmuszona przez rzeczywistość do przejścia od wyparcia do akceptacji. Jednocześnie Globalne Południe będzie szybko przystosowywać się do nowego paradygmatu: Wielki Reset z Davos został zdruzgotany przez Reset Rosyjski.

Źródło: The Saker